

# Lek na niepamięć [RECENZJA]

To Jerzy Antczak, absolwent Wyższej Szkoły Aktorskiej w Łodzi, później aktor Teatru Powszechnego, dyrektor Teatru 7.15, aktor i reżyser w Teatrze Nowym Kazimierza Dejmka. Z jego inicjatywy i pod jego kierownictwem w 1958 powstał w łódzkiej telewizji Teatr Popularny. W 1963, przeniósł się do Warszawy, objął stanowisko naczelnego reżysera Telewizji Polskiej i dyrektora Teatru Telewizji. Ma na koncie grubo ponad sto realizacji, z których najwcześniejsze, w tym łódzkie, emitowano na żywo, więc się nie zachowały. Jako reżyser filmowy debiutował w filmie „Spóźnieni przechodnie”, potem powstały kolejne, a w 1975 zrealizował swoje opus magnum - „Noce i dnie”.

Ma spełnione życie, które od kilku lat ze szczegółami wspomina i opisuje. Po książce „Noce i dnie mojego życia” teraz ofiarował nam książkę „ku czci”, zatytułowaną „Jak ja ich kochałem”. Ku czci miejsc, wydarzeń, ludzi, z którymi pracował, żył, mieszkał. Pisząc bowiem o sobie, nawet na moment nie zapomina o tym, iż nigdy nie był sam. I o tym, że twórcze osiągnięcia mógł zrealizować z kręgiem osób życzliwych, których obdarzał szacunkiem i zaufaniem, których - jak to określił - kochał. Nam tą książką przywraca pamięć świetnych zdarzeń i znakomitych postaci z wyjątkowej, często pionierskiej przeszłości życia artystycznego i towarzyskiego Łodzi. Te wątki i ślady są silnie eksponowane - zajmują niemal trzecią część opowieści. Wiele z nich to perełki, portrety osób często zapomnianych albo umiejscowionych na tak wysokich cokołach, że po części odczłowieczonych. Jak opowieść - jedna z kilkudziesięciu - o aktorze (Antczak nazywa go Mistrzem) Józefie Węgrzynie, uczącym studentów przedmiotu „monologi klasyczne”. A że jego pomocą dydaktyczną była półlitrowka wódki, więc zajęcia nie trwały długo. Albo o popularnym w Łodzi Stanisławie Łapińskim, zwanym Łapą, który z dobrym skutkiem walczył o swoje w funkcjonującym w kolektywnej manierze Teatrze Nowym Dejmka. Łapie poświęcił autor także anegdotyczną opowieść o tym, jak bardzo bał się przypisania go do aktorów tragicznych, bo „...nie chcę, żeby koledzy, taki Józio Pilarski albo jakiś inny, powiedzieli: Łapa zwariował”. [...]

*Mieczysław Kuźmicki*

--

Cały tekst do przeczytania w Kalejdoskopie 02/21.

## \* Jak kupić "Kalejdoskop"?

Numer 02/21 do kupienia w Łódzkim Domu Kultury, punktach Ruchu S.A., Kolportera, Garmond-Press, w salonach Empik.

## I w prenumeracie:

- redakcyjnej - część kosztów wysyłki każdego numeru bierzemy na siebie, a na początek prenumeraty każdy otrzymuje antologię naszych felietonów (i nie tylko) "The best of Kalejdoskop. Felietony": [TUTAJ](#)
- dostępnej od lat via Ruch (w opcji darmowa dostawa do wybranego kiosku Ruchu): [TUTAJ](#)

## \* Nasze PODKASTY

Możecie też słuchać naszych najlepszych tekstów w interpretacjach aktorów scen łódzkich, z Łodzią i regionem związanych - na platformie "Kalejdoskop NaGłos": [TUTAJ](#) i [TUTAJ](#)  
Rozwijamy też tematyczne "Podkasty Kalejdoskopu", dostępne [TUTAJ](#)

## \* Nasze AUDYCJE

W społecznościowym Radiu Kapitał realizujemy cykl audycji „Okno Kalejdoskopu”. Pierwsze trzy

audycje: rozmowę wokół „tez dla łódzkiej kultury” z ich autorem Michałem Lachmanem, dotyczącą tematu strategii dla łódzkiej kultury, rozmowę Joanny Glinkowskiej z Rafałem Kołackim o field recordingu i rozmowę z Rafałem Gawinem o „Muzyce roku pandemii”, można odsłuchać [TUTAJ](#)